

Kolankowski, Ludwik

"Kaffa : kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni w latach 1453-1475", Marian Małowist, Warszawa 1947 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 41, 277-281

1950

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

niach użyteczności publicznej, m. inn. o wczesnych brukach — do czego można przytoczyć paralelę w Wolinie, zgodnie z relacją Herborda¹. Rozdział trzeci przechodzi do dziedziny militarnej, omawia dzieje fortyfikacji w Nowogrodzie i innych grodach tej ziemi, sprawę uzbrojenia, które było na Rusi lżejsze lecz praktyczniejsze niż współcześnie na zachodzie Europy, wreszcie na przykładzie kampanij Aleksandra Newskiego wykazuje wysoki poziom umiejętności strategicznych Rusi w tym czasie. Rozdział czwarty jest poświęcony zagadnieniu oświaty na terenie nowogrodzkim, mianowicie ustaleniu stopnia jej masowości. Na podstawie starannie zebranych źródeł, w szczególności materiału epigraficznego, autor stwierdza znaczne rozpowszechnienie znajomości pisma. W rozdziale piątym traktuje o prądach ideologicznych, skierowanych przeciwko oficjalnej formie religii chrześcijańskiej, związanej ściśle ze światem feudalnym, ale też z handlem i rzemiosłem miejskim. Niezadowolone z panującego porządku społecznego znajdowało podobnie jak na Zachodzie wyraz w herezjach, których ogniskiem w w. XIV—XV stał się Nowogród. Autor omawia dwie głośne tamtejsze herezje strygołników (od postrzyżyn raczej niż od postrzygaczy, chociaż autor przychyliła się do drugiej interpretacji) rekrutujących się z pośród ludu rzemieślniczego i niższego duchowieństwa, oraz bardziej skomplikowany ruch „żydostwujących“ (tak oddajemy za Bruecknerem rosyjski wyraz „żidowstwujuszczije“). Rozdział szósty dotyczy twórczości ludowej ustnej, bujnie rozwiniętej w Nowogrodzie, który stał się jednym z głównych ognisk eposu bylinnego. Na obszarze tej dawnej ziemi nowogrodzkiej, chociaż nie w bliższych okolicach miasta jedynie się zachowały byliny w ustach ludowych „skazitieli“ aż do naszych czasów. Autor omawia byliny na ogólnym tle kulturalno-społecznym epoki i przesuwa genezę tego eposu w Nowogrodzie do okresu przed w. XIII. Rozdział siódmy przynosi omówienie literatury nowogrodzkiej: latopisarskiej, podróżniczej, politycznej — ta ostatnia rozwinęła się u schyłku niepodległości nowogrodzkiej i była skierowana przeciwko tendencjom centralistycznym W. Księstwa Moskiewskiego, a tym samym nosiła charakter wsteczny. W ogóle twórczość ludowa górowała nad literacką zarówno pod względem formy artystycznej jako też dzięki bardziej postępowym tendencjom. Ostatni ósmy rozdział charakteryzuje bogatą sztukę nowogrodzką, podkreślając znamiona jej samodzielności, jako „wariantu europejskiej architektury“, śledzi również rozwój malarstwa, zachowanego w licznych malowidłach ściennych, podnosząc jego walory artystyczne. Wypada tu uzupełnić dane o słynnych drzwiach brązowych sofijskiego soboru w Nowogrodzie — roboty magdeburskiej, lecz dokompletowanej w tym mieście. Drzwi te zostały obstalowane w Magdeburgu przez bpa płockiego Aleksandra i dostały się na Ruś chyba dzięki napadom litewskim na Mazowsze (a nie drogą na Inflanty¹).

Książkę, napisaną przejrzyście i zajmująco zdobłą licznymi ilustracjami.

H. Łowmiański

M a ł o w i s t Marian: Kaffa — kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni w latach 1453—1475. Warszawa 1947, s. 364 + 1 mapa + I—XXXII (streszczenie francuskie).

Książka pod powyższym tytułem ukazała się jako tom II Prac Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, zainaugurowanych piękną roz-

¹ G ę b a r o w i c z M.: Drzwi kościelne tzw. płockie w Nowogrodzie Wielkim. Sprawozdania T. N. we Lwowie III (1923). s. 65—68.

¹ Herbord II, cap. 24. Mon. Pol. Hist. II, 87.

prawą prof. Stan. Kętrzyńskiego: O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego. O treści obszernego dzieła M. Małowista informuje nas spis rzeczy: Wstęp. Część I: Kaffa w połowie XV wieku. 1. Zarys dziejów kolonii czarnomorskich do połowy XV w. 2. Miasto Kaffa w połowie XV w. 3. Skład etniczny i wyznaniowy ludności miasta. 4. Administracja kolonii. 5. Wpływ administracji na życie gospodarcze. 6. Kwestia monety. 7. Podatki i daniny. 8. Sprawa długu publicznego. 9. Stosunki kolonii genueńskiej z chanami Krymu. 10. Handel zewnętrzny Kaffy. 11. Kwestia komunikacji. 12. Rzemiosło kafskie. 13. Kwestia reglamentacji życia gospodarczego. 14. Wnioski. Część II: Dzieje Kaffy i problem wschodni 1453—1475. 1. Rozwój problemu wschodniego od upadku Bizancjum do wybuchu wojny wenecko-tureckiej w 1463 r. 2. Kolonie genueńskie na Krymie w latach 1453—1463. 3. Problem wschodni w okresie wielkiej wojny wenecko-tureckiej 1463—1475. 4. Kolonie genueńskie na Krymie od chwili wybuchu wojny wenecko-tureckiej do r. 1471. 5. Ostatnie lata genueńskiej Kaffy. 1471—1475. Zakończenie. Bibliografia.

„Zadaniem mojej pracy — notuje autor (wstęp s. 7) — jest przedstawienie dziejów Kaffy w latach 1453—1475“, lecz — mówi autor dalej, s. 9 „okres, który pragniemy tutaj zbadać, będziemy traktowali na tle całokształtu dziejów kolonii genueńskich nad Morzem Czarnym, oraz w związku z rozwojem kwestii wschodniej w XV w.“. Ten ostatni dodatek, obszernie w dziele potraktowany i przeprowadzony, zaciera wrażenie, że treść i zakres pracy pozostają li tylko w ścisłej zależności od zawartości kodeksu Vignii: Codice diplomatico delle colonie tauro-liguri, obejmującego, jak wiadomo, właśnie lata 1453—1475. W dziejach Kaffy jest czas ten tylko epizodem schyłkowym, gdy ginące miasto stało się, po upadku Konstantynopola, dla salwowania mienia prywatnego i publicznego przed ewentualnościami politycznymi drogą kupna-przekazu własnością genueńskiego Banku S. Giorgio.

Przedstawienie losów Kaffy na tle wschodniego problemu w w. XV dokonane zostało przez autora wyczerpująco. Praca jego oparta na samodzielnych studiach w archiwach genueńskich i weneckich rozszerzyła znakomicie źródłowe podstawy naszej wiedzy historycznej o tej kapitalnej, zwłaszcza dla Włoch XV w., kwestii. Wykazanie, że uzależnienie miast-państw włoskich od rynków wschodnich, skazywało je już od początku tego wieku na ugodowość wobec Turków, (np. Genui wobec zwycięzcy z pod Warny Amurata II, lub zdobywcy Konstantynopola Mohameda II) w których przeczuwali przyszłych panów tak żywotnych dla nich przestrzeni, jest obok opartego na materiale archiwalnym, stwierdzenia, że niezgoda chrześcijan i rywalizacja, zwalczających się drobnych włoskich organizmów polityczno-gospodarczych, unicestwiała wszelką inicjatywę obronną, trwałym i należycie źródłowo udokumentowanym dorobkiem powyższego, poważnego dzieła. Słusznie też wskazuje tu autor na bezsilność za Piusa II, Pawła II, Systusa IV, papieżstwa, które, szantażowane przez Macieja Korwina, szukało laurów zamiast na wschodzie, w walce z resztkami husytyzmu. Szkoda tylko, że autor, mówiąc o problemie wschodnim ze stanowiska włoskiego, śródziemnomorskiego, nie uwzględnił ogłoszonego w r. 1923 w zbiorze Goetza (tom 27) dzieła M. Silberschmidta: Das orientalische Problem zur Zeit der Entstehung des türkischen Reiches nach venezianischen Quellen. Praca ta, obejmująca lata 1381—1400 i ilustrująca stosunek Wenecji do Bajazeta I, Konstantynopola, Węgier i Genui, tworzy wprost znakomity

wstęp do omawianej pracy Małowista Za uzupełnienie jej może być do pewnego stopnia poczytana wcześniejsza rozprawa M. Wołkowa: O soperniczestwie Wenecji z Genujeju w XIV w. (Odessk. Zap. istor. i drewnost. IV). Obok pozycji swej, jako jednego z głównych wyznaczników średniowiecznej lewantyńsko-włoskiej polityki gospodarczej, opracowanej w dziele Małowista obszernie i wnikliwie, miały dziejowe losy Kaffy jeszcze dwa inne aspekty, domagające się należytego opracowania. Jeden z nich to rola Kaffy na Euksynie, jako, obok słabszej Tany (Azowa), głównego klucza handlowego do całego Kipczaku, a tym samym do całej południowo-wschodniej Europy. oraz do centralnej i północnej Azji. W tym zakresie jest dzieło Małowista mniej instruktywne. Chodzi tu o drogi handlowe na Ruś i do Azji Centralnej, wprawdzie w latach 1453—75 zarosło już trawą stepową, ale kiedyś bardzo ważne. Dla należytego uchwycenia kolorytu tej „stariny“ należy tu choćby przypomnienie owych dawnych świątyn dla Kaffy i Tany możliwości i dokonań. Wszakże w tym samym weneckim archiwum dei Frari, z którego autor Kaffy wydobył pracowicie tyle cennego materiału, znajduje się niezwyklej wagi także i dla dziejów politycznych układ handlowy, zawarty w Saraju w r. 1363, otwierający kupcom włoskim drogę w głąb Azji na zasadzie 4% wwozowo-wywozowego cła. Nawiasem mówiąc, układ ten, przysłany z Tany Signorii weneckiej w oryginale ujugurskim, zaopatrzonej jest w czternastowieczne tłumaczenie ze współczesnym dopiskiem in dorso: „Translulit ex cumanico frater Dominicus Polonus“. — A tak, jak karta Spulera otwiera przed nami zamglone horyzonty dalekich dróg stepowych, tak znowu dzieło drugie, również nieuwzględnione przez autora, a na którym Spuler, tak jak i na „Dziejach Litwy“ wydatnie się oparł, ukazuje nam całe północne piętnastowieczne przedpole czarnomorskie, a więc bliższy, ruski, teren i bezpośredni terytorialny zasięg zainteresowań handlowych Kaffy. Mam na myśli, nie omówione dotychczas w naszej historycznej, naukowej literaturze, gruntowne, godne najwyższej uwagi, dzieło prof. S. M. Kuczyńskiego: Ziemie czerniowski-siewierskie pod rządami Litwy (Warszawa 1936). Rozwijając przed oczyma czytelnika losy tych „włości“ i „kompleksów“ z nad Suły, Psoły, Worskli, Oskoła w w. XV, wiedzie nas autor poprzez tereny, decydujących i dla współczesnego Krymu a więc Kaffy, porojowisk, tłumiących się na tych polach i w ich pobliżu, Hord wielkiej, nogajskiej, krymskiej, wadzących się od czasów Timur-Kutłuka i Tochtamysza o ojcowiznę tj. o całość ulusu Dżudżidów pod wodzą ich synów i wnuków, Ul-i Kiczi Machmetów, Sid-Achmeta. Hadzi-i Mengli Gireja i wreszcie wielkiego Achmata. Przypominam te ziemie podobnie jak i opisaną przez M. Hruszewskiego piętnastowieczną Kijowszczyznę, głównie dlatego, że one to stanowiły przestrzenie, z których pod koniec wieku spłynęło do Kaffy, „tej wstrętnej i nienasyconej pompy“ niemało krwi z jasyru polskiego i ruskiego ludu, głównego obiektu tamtejszego targu. Rozumie się, że ten zyskowny dla Kaffy proceder, handel ludzką niedolą, mógł się rozwijać na Krymie po odcięciu, przez zburzenie w r. 1393 Tany, rynków całego Kipczaku i ograniczenie w ten sposób światowego zasięgu handlu Kaffy do stosunków tylko z najbliższymi sąsiadami. Ogłoszona w 1935 roku przez P. Panaitescu: La route commerciale de Pologne à la Mer Noire au moyen âge, ilustruje stosunki z Polską. chociaż toruński testament handlarza pereł Abrahama z Kaffy

z r. 1410 (K. Kaczmarczyk: *Liber scabinorum vet. civit. Thorun. zapiska*¹ 863) przemawiałby raczej za zdaniem Heyda przesuwającym je terytorialnie znacznie dalej na zachód, niż na podstawie późniejszych ograniczeń (dyplom Kaz. Jagiell. z r. 1472 dla Lwowa); dopuszcza to Kutrzeba a za nim i Małowist (p. 66), według którego „Lwów oraz małe miasta podolskie, oto jedyne rynki zbytu towarów kafskich w Polsce w w. XV“ (chyba w XVI i XVII).

Zarys stosunków miejskich wewnętrznych, społecznych, narodowościowych, wyznaniowych, oraz całokształt gospodarki i administracji miasta, oparty głównie na obowiązującym od r. 1449, a ogłoszonym przez Władysława Jurgiewicza statucie, opracował autor wzorowo z materiałów genueńskich i weneckich zasobów archiwalnych oraz trzytomowego Kodeksu Vignii. Wypełniając obok powyżej przytoczonego włoskiego problemu wschodniego, główny zrab książki, tworzy ta część nienaruszalny trwały, samodzielny dorobek naszej nauki i jest dobrze zasłużonym dla Instytutu Historycznego Uniw. Warszaw. tytułem do zasługi z powodu jej wydania.

Lekko natomiast szwankuje, gdzieniegdzie, trzecia strona opracowania, dotycząca stosunku miasta do chanatu Krymskiego Girejów, oraz nieomówiony w książce, lecz tkwiący implicite w jej treści, piętnastowieczny problem wschodni czarnomorski ze stanowiska Polski i najbliższych czarnomorskich ziem pobrażnych. Już piękna praca Dra J. Skrzypka: *Południowo-wschodnia polityka Polski do bitwy nad Worskłą (1386—1399) Lwów 1936*, ukazała zagadnienie stosunków Polski do muzułmańskiego wschodu w dwojakiej jego postawie: bojowego frontu do tatarskiego imperium Timur-Lenka, oraz gotowość do porozumienia z ukazującymi się na południowo-wschodnim horyzoncie Turkami. Czyż bowiem Worskła, Warna, lub samo silnie przez autora podkreślone objęcie w r. 1462 przez króla Kazimierza protektoratu nad Kaffą, nie wprowadziło problemu tego do czynnych zagadnień dni owych, dając, obok współczesnego zwierzchnictwa nad Kilią i Białogrodem z perspektywą dwóch wielkich w przyszłości czarnomorskich wypraw jagiellońskich realne uzasadnienie rozważaniom, których wyrazem są, pominięte w książce, rozprawy takie, jak: O. Górki: *Zagadnienie czarnomorskie w polityce polskiego średniowiecza (1932)*, L. Kolankowskiego: *Problem Krymu w dziejach jagiellońskich (1935)*, A. Czołowskiego: *Polska i Tatarszczyzna (1925)*. Tak samo niepodobna już dziś, po tylu szczegółowych, dotyczących spraw pobraży Euksynu i Tatarszczyzny pracach polskich (w samych *Dziejach Litwy* nuruszono je, prócz w rozdziale: *Stępowcy* p. 315—330, w czterech rozdziałach dalszych, toż samo *passim* w *Kuczynskiego Ziemiach Siewierskich*, po rozprawach Papéege, Konecznego, Stachonia, po *Złotej Hordzie Spulera* i wielu krytycznych, specjalnych studiach uczonych radzieckich jak I. N. Borozdina, A. S. Baszkirowa, M. J. Ginzburga, N. F. Łapina, P. J. Władymircowa, J. Jakubowskiego, E. Skrzyńskiej, i in., powoływać się w przedstawieniu dziejów krymskiego chanatu w w. XV na spleśniałe gmatwaniny Smirnowa i przyświadczać starym Karamzinem.

Z tym wszystkim, moje zastrzeżenia nie naruszają w niczym wartości i zawartości książki, która na ogół i w tej części, opartej przeważnie na znanej

¹ Zwrócił mi na nią uprzejmie uwagę Prof. K. Koranyi.

z Kodeksu Vignii, urzędowej korespondencji władz miasta z Bankiem S. Giorgio w Genui, przedstawia dzieje Kaffy aż do jej zdobycia, 6 czerwca 1475 przez Kedük-Achmeta, wyczerpująco i trafnie. Jesteśmy teraz wraz z autorem, świadkami jak dogorywała stara genueńska trzynastowieczna Kaffa, śmiertelnie ugodzona dwukrotnie, raz, gdy Timur-Lenk, zburzywszy w ostatnich latach XV w. Tanę i Astrachań i usadowiwszy się przemożnie w całym europejskim i azjatyckim Kipczaku, odciął czarnomorskie, włoskie emporia od wschodu tj. od ich rynków, drugi, gdy Turcy po zajęciu Carogrodu 1453 r. przerwali ich łączność z Zachodem, a więc z włoską macierzą. Że zaś wkrótce po Bizancjum padły Samastrri, Sinopa i Trapezunt, a więc przepadł i stary handlowy szlak południowy, skurczyła się przestrzeń życiowa Kaffy niepomieranie. Z dawnych zasięgów do Mongolii, Chin, Indii, tak wymownie nakreślonych przez W. Heyda w jego *Dziejach handlu wschodniego w wiekach średnich* (francuskie wydanie rozszerzone Harraßowitz, Lipsk 1936) oraz w szkicu: „Die italienischen Handelskolonien am Schwarzen Meere“, utrzymały się w w. XV tylko krótkie, niedalekie, drogi do Kopy na Kubaniu, do osetyńskiego Suchum na wybrzeżu kaukaskim, sąsiedzkiego krymskiego Sudaku i Kirkory, do Oleszek (Lerici) u ujść Dniepru, do Akermanu w limanie Dniestru i romańskiej, naddunajskiej, Kili. Mizerny też był to handel, tak uprawiany. Sól, trochę ryb, nie wiele drzewa, nieco zboża z Romanii i ludzie, główny artykuł eksportu, z targowiskami w Kerczu dla niewolników, kupowanych na Kaukazie i polsko-ruskiego jassyru w Kaffie. Ten ostatni rozwinął się jednak na większą skalę dopiero przy końcu niepodległości Kaffy, kiedy to tego intratnego proceduru chwycili się ówczesny szef Szirinów Iminek i brat Mengli-Girejowy, carewicz Ajdar. Toteż przez cały ten okres zasoby miasta maleją, a Bank S. Giorgio zrobił zły interes na nabyciu w listopadzie 1453 miasta, zmuszony raz po raz finansować je głównie dla utrzymania w stanie obronnym murów i zaopatrzenia, nielicznej zresztą, załogi. Toteż tylko na drodze raczej układności i opłacania się tak chanom kirkorskim jak i od r. 1453 sułtanowi, można było pozory niezawisłości i wolnej egzystencji, wśród niewykonalnych prób związku z Polską, utrzymać aż do spowodowanej konfliktem Szirinów z Girejami, katastrofy z r. 1475.

Kończąc powyższy przegląd poważnej pracy Małowista, nie wdaję się w drobne usterki druku, korekty itp. Chciałbym tylko dać małe sprostowanie pro domo mea. Na str. 46 „Kaffy“ czyni autor w przypisku 182 następującą uwagę: „Kolankowski (321 ods. 6) twierdzi, że Kara-Mirza był synem Mamaja, ale nie podaje źródła tej wiadomości“. Otóż podałem i to na tej samej stronie w przypisku 7-ym, notując: Vigna: Codice II. 2. nr 1148, co autor przeoczył.